

Grzybowska, Elżbieta

Św. Paweł jako filozof w "Między heroizmem a bestialstwem" ks. Konstantego Michalskiego

Studia Płockie 37, 81-90

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Grzybowska

ŚW. PAWEŁ JAKO FILOZOF W MIĘDZY HEROIZMEM A BESTIALSTWEM KS. KONSTANTEGO MICHAŁSKIEGO

„Dwa przeciwne sobie duchy żyły obok siebie w Koryncie, jeden starożytnej Hellady, który wołał o mądrość, o filozofię, drugi żydowskiej synagogi, który niepowściągliwie łaknął cudów i wszędzie o cuda pytał. Jednym znowu wyrazem odrzuca św. Paweł obydwie duchy: helleński i żydowski. Wyrazem tym jest krzyż i Ukrzyżowanie. Wobec ukrzyżowanego Logos wszelka mądrość ludzka maleje w niepozorne głupstwo, a cudotwórcza moc ludzi Starego Zakonu zamienia się w słabość karła. Ukrzyżowana miłość ma odtąd stać się hasłem świata, przewyższając to wszystko, czym żyła dotąd ludzkość: filozofię i starozakonność, tak jak wszechmogący Bóg przewyższa każde swoje stworzenie (Rz 1,22-25)”.

Czym jest filozofia? Wedle definicji Władysława Tatarkiewicza jest to nauka o tym, co dla człowieka najważniejsze i najcenniejsze, „byli myśliciele, którzy uważali filozofię za bliższą poezji niż nauce; byli znów inni, którzy filozofowanie mieli za czynność praktyczną, zaspokajają bowiem pewne potrzeby, ale poznania nie dają”.¹ Takie rozumienie filozofii przekłada się również na filozofię chrześcijańską.

Gdy zaczynało formować się chrześcijaństwo, filozoficzne myślenie Greków było na tyle mocno przepełnione myślą religijną, że mogło zostać łatwo dostosowane do każdej wiary. W tym nurcie filozoficznym znalazły się więc idee platońskie,

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2007, s. 13. Tatarkiewicz dowodzi dalej, że historyk filozofii nie może bliżej zakreślać tematu swych rozważań, musi uwzględniać całą różnorodność doktryn. Dla historii filozofii charakterystyczna jest bowiem różnorodność materiału. Istotne jest też zbadanie przemian, którym z biegiem rozwoju ludzkości ulegało przekonanie o tym, jakie właściwości świata są powszechne, cenne i poznawalne naukowo, tamże, s. 13.

arystotelesowskie, stoickie, cynickie, wreszcie neoplatońskie. Ale, jak podkreśla W. Tatarkiewicz, „fundament chrześcijaństwa był już utworzony w nauce Chrystusa, zanim te obce wpływy działać zaczęły (...). Grecja dawała formy dla chrześcijańskiej filozofii, ale gdy formy te były niezgodne z pierwotną wiarą, Kościół odrzucał je pewną ręką. Są podobieństwa między filozofią wczesną chrześcijan a współczesną im filozofią pogan: ale są w niej też rysy własne, nie dające sprowadzić się do niczego, co było dotychczas w filozofii: Bóg na ziemi i w sercach, miłość i łaska jako podstawa życia, osobowe pojmowanie Boga i stosunku do Boga”.²

Czy Pawła z Tarsu można uznać za pierwszego filozofa chrześcijańskiego? Zawyczaj rudymentów tego nurtu w filozofii chrześcijańskiej upatruje się dopiero w okresie patrystycznym (II-VI w. po Chr.). Zresztą św. Paweł znacznie bardziej wydaje się być teologiem, niż filozofem. Niemniej jednak niektórzy współcześni filozofowie właśnie jemu przypisują stworzenie pierwocin filozoficznej myśli chrześcijańskiej.

Wśród nich jest ks. Konstanty Michalski CM (1879-1947), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor wielokrotnie cytowanego przez Jana Pawła II dzieła *Między heroizmem a bestialstwem*, swoistej antropologii filozoficznej, który pod koniec życia zebrał swoje refleksje w słowach: „«Od św. Pawła poprzez Pseudo-Dionizego, poprzez św. Augustyna (...), od augustianizmu poprzez tomizm, poprzez Eckharta, Taulera i Suzona aż do św. Jana od Krzyża i św. Teresy, od Dantego aż do Mickiewicza rozbrzmiewa hymn pochwalny na cześć wychylającej się ku Bogu duszy»”.³ Znaczną część tego słynnego dzieła (ss. 323-387), co nie zawsze jest wiadome, Michalski poświęcił myśli Pawłowej. Swoje przemyślenia spisywał w majątku Radziwiłłów w Sichowie (zaczął jeszcze w czasie wojny), gdzie trafił po pobycie w hitlerowskim obozie w Sachsenhausen. Uważał, że nawet podczas wojen i innych dziejowych kataklizmów trzeba dbać o kulturę, o ducha, trzeba sięgać do Pisma św., poznawać myśl św. Pawła i innych filozofów. Pozwala to bowiem przywrócić sens człowieczeństwu, które zostało zagrożone przez bestialstwo.

Dla Michalskiego Apostoł Narodów zawsze „wie więcej”⁴ i jak nikt inny świadom jest faktu, że „przemija postać tego świata” (1 Kor 7,31). Jego listy pełne są

² W. Tatarkiewicz, dz. cyt., s. 196. Czytamy dalej: „Wcześni myśliciele chrześcijańscy przejęli greckie definicje filozofii, jednakże dali im zwrot odrębny. Podając np. definicję, że filozofia jest «miłością mądrości», Jan z Damaszku wyjaśniał, że «prawdziwą mądrością jest Bóg, więc miłość do Boga jest prawdziwą filozofią»; wymieniając zaś inne określenie, że filozofia jest «upodobnieniem się do Boga», dodawał, że może być ono osiągnięte przez mądrość i poznanie, ale też przez sprawiedliwość i świętobliwość”.

³ Cytowane za K. Michalski, Nieznanemu Bogu, w: A. Rusowicz, Przedmowa do *Między heroizmem a bestialstwem*, Częstochowa 1984, s. 19. H. Seweryniak (Teologia po Auschwitz – perspektywa polska, mps, referat wygłoszony w Oświęcimiu 28 IX 2008, s. 4) podkreśla, że ks. Michalski zalecał powracanie do kultury, poezji, muzyki, do myśli św. Tomasza i św. Pawła, bo przecież „także podczas pożogi trzeba pielęgnować różę”. Krakowski filozof oparł ten pogląd na własnych, trudnych doświadczeniach wojennych.

⁴ Por. T. Rutowski, Odpowiedzialność w świetle filozofii, „Studia Płockie” (2007), t. 35, s. 159. Por. także L. Misiarczyk, Męczeńska śmierć Abpa. A. J. Nowowiejskiego w świetle naj-

prawdy o Chrystusie, o chrześcijaństwie i o chrześcijańskiej miłości, która zjawia się jako potęga – „otwierająca oczy i rozszerzająca widnokreśli myśli”.⁵ Dla Pawła wielkie jest to, co przynosi wiara i nadzieja, ale większą od nich jest miłość (1 Kor 13,13). Natomiast wszystkie czyny ludzkie (przyrodzone i nadprzyrodzone) dadzą się streścić w jednym wyrazie – życie”.⁶

Punktem zwrotnym dla całej przyszłości było dla niego wielokrotnie opisywane i komentowane wydarzenie pod Damaszkiem. Do momentu swego nawrócenia odwołał się, gdy ze stopni prowadzących do Arx Antonia przemawiał do roznamiętionej rzeszy żydowskiej, która wywlokła go ze świątyni, i gdy przemawiał w Cezarei do Festusa i króla Agrypy. Wiedział, co mówi. Widział Chrystusa cztery razy, w najtrudniejszych momentach głoszenia swego posłannictwa.⁷

Horyzont myśli św. Pawła sięga początku i końca, przyczyny i celu wszelkiego istnienia. Daje on nam współczesnym wskazówki do dziejów ludzkości i dziejów świata (Kol 1,15-20).⁸ W ujęciu Filozofa z Krakowa św. Paweł to jednak przede wszystkim ktoś, kto wierzy, że dzieło dokonane przez Jezusa Chrystusa całkowicie zmieniło bieg dziejów i tok ludzkiego myślenia. Bo świadomość wieczności i nieodwracalności pewnych wydarzeń do tej pory się w nim nie mieściła.

Wbrew wiecznym powrotom

Wszechstronnie wykształcony Paweł z Tarsu dobrze znał filozoficzną myśl hellenistyczną, w kręgu której się wychowywał (położone w Azji Mniejszej rodzinne miasto Tars było m.in. ojczyzną kilku filozofów stoickich). Jak zauważa K. Michalski, oddalając się od świata żydowskiego, św. Paweł wchodził w przestrzeń duchową Hellenów i w środowisko duchowe świata rzymskiego. Zaznajamiał się z hellenizmem także w Antiochii, a potem podczas podróży misyjnych po Macedonii, Grecji i wybrzeżu Azji Mniejszej.⁹

Jednym z wyznaczników tej filozofii było przekonanie o prawie wiecznych powrotów, o następujących po sobie nieustannie cyklach, o wiecznym rozgrywaniu się wydarzeń dziejowych.¹⁰ Podporządkowanie historii prawu wiecznego

nowszych badań nad męczeństwem wczesnochrześcijańskim, „Studia Płockie” (2008), t. 36, s. 15. Zob. także R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 2008, s. XI.

⁵ K. Michalski, dz. cyt., s. 387

⁶ Tamże, s. 380.

⁷ K. Michalski, dz. cyt., s. 331-332.

⁸ Por. tamże, s. 377.

⁹ Tamże, s. 329.

¹⁰ Por. J. S. Pasierb, *Czas otwarty*, Pelplin 1992, s. 34. A. Bonora tak opisuje ideę wiecznych powrotów: „(...) wszystko wydaje się za każdym razem w punkcie odnawiania i zmiany (...). Tak jak w naturze, podobnie w życiu ludzkim zachodzi stały ruch krążenia, bardziej przypominający koło niż rozwijanie kłębka. Wszystkie stworzenia są w ustawicznym ruchu, jakby były skazane na straszliwe, ciężkie roboty bez końca. Nie ma w istocie żadnej osiągalnej mety, gdzie by mogła ustać praca. Wszystko zaczyna się wciąż od początku” – *Księga Koheleta*, Kraków 1997, s. 36.

powrotu, zgodnie z tym, co głosiły mity greckie, rodziło, niestety, postawy fatalistyczne.¹¹

Filozof z Tarsu nie mógł zaakceptować tych idei. Były mu obce światopoglądowo i intelektualnie. Gdy dla stoików eschatologia wyrażała się w poglądzie o wiecznie powracających cyklach w przemianach świata i przeobrażeniach dziejów ludzkich, św. Paweł zdecydowanie odrzuca tezę o wszechświecie, który jest wielkim kieratem, toczącym się wokół niewidzialnej osi, bez wszelkiego sensu (por. 1 Tes 5,5). Jak podkreśla ks. K. Michalski, ujmuje on dzieje z punktu widzenia stanowiska religijnego, jako nieustanne szukanie Boga, a więc nie może zgodzić się na obroty dziejów ludzkich w jakimś kole bez Boga jako celu¹² –

„Kto ma choćby żdźbło zdolności do filozofowania, niech przeczyta z uwagą przemówienie Apostoła do helleńskiej mądrości w Atenach. Ujął tam dzieje ludzkości jako szukanie Boga na wszystkich drogach, chociaż Bóg jest tak blisko każdego z ludzi. Ostrzegał przed antropocentryzmem, przed religią z dołu, która zamienia wytwory ludzkiej kultury, myśli i sztuki w swoje bóstwa. Bał się św. Paweł antropocentryzmu helleńskiego i rzymskiego, bo jeżeli jeden ubóstwiał kulturę, to drugi pod koniec swych dni ubóstwiał imperium i jego cezara. Zalecał Apostoł posłuch dla władzy państwowej, kiedy przypominał, że wszelka władza od Boga pochodzi (Rz 13,1). Przypominał jednak zarazem władzy jej współzależność, gdy ją z Boga wywodził. Słuchała w Atenach słów św. Pawła stoa helleńska i rzymska, nauczająca o wiecznym powrocie cykli cywilizacyjnych”.¹³

Ostrzeżenia Pawła płynęły z obawy względem dumy stoickiej i rzymskiej. Apostoł z lękiem przyjmował też objawy antropocentryzmu rzymskiego, który wyrażał się w kulcie imperium i jego najwyższego przedstawiciela cezara.¹⁴ Zdawał sobie sprawę, że jego słowa budzą opór, są niezrozumiałe i niezgodne z tym, co powszechnie głoszono. Jego myśl wykraczała poza te schematy, była *novum*, w dodatku przyjmowanym bardzo niechętnie. Paweł głosił przecież także tezy niewygodne politycznie.

Ksiądz Michalski zwraca uwagę, że św. Paweł widział niebezpieczeństwo synkretyzmu, w którym mieszały się wszystkie religie i filozofie wschodu, i który jako jednakowo ważne traktował różne idee i poglądy. Ten swoisty pluralizm myślo-

¹¹ M. Pietrzykowski, *Mitologia starożytnej Grecji*, Warszawa 1983, s. 7. Pietrzykowski stwierdza, że w ujęciu mitologii greckiej, bogowie są uosobieniami sił przyrody, od których zależy los ludzi, ziemi, nieba, deszczu, wiatrów, a także wielu dziedzin działalności człowieka, na przykład wojny, rolnictwa, handlu, ciał niebieskich. Zgodnie z tą teorią Grecy w formie mitów, które miały charakter symboliczny, przedstawiali swoje wyobrażenia o pochodzeniu świata i ludzkości. Także swoje koncepcje odnośnie praw rządzących kosmosem; tamże, s. 7. Por. M. Vogt, *Historia filozofii dla wszystkich*, Warszawa 2007, s. 96-97.

¹² K. Michalski, dz. cyt., s. 381. Por. W. Tatarkiewicz, dz. cyt., s. 175-178. Por. także M. Pietrzykowski, dz. cyt., s. 17.

¹³ K. Michalski, dz. cyt., s. 380-381. Zob. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 2, Warszawa 1994, s. 89-90.

¹⁴ K. Michalski, dz. cyt., 331.

wy nijak nie przekładał się jednak na jakość ówczesnej Pawłowi filozofii. Eklektyczna myśl, która zawładnęła umysłami jemu współczesnych, traktowała wybiórczo myśl filozoficzną. Dlatego filozofowi było żal Grecji i „marzył o tym, aby zdobyć przestrzeń duchową hellenizmu. Wszak do Greków powołał go Chrystus, a Żydów zostawił Piotrowi, Jakubowi i Janowi”¹⁵

Św. Paweł chciał odciąć Greków od mitologicznej grozy. W jego interpretacji czas nie był zwykłym następstwem chwil, ale miarą trwania ziemskiego, „(...) najprzód trwanie kosmiczne, na którego przeciwnym biegunie znajduje się przyjście człowieka, potem trwanie historyczne, o rytmie wyznaczonym przez poszczególne pokolenia, trwanie wypełnione zmierzaniem całej ludzkości do jej celu”¹⁶

Paweł był – w ocenie K. Michalskiego – jednoznaczny – „Kto szuka Boga, poszukuje sensu ostatecznego dziejów na drodze myśli, sztuki i czynów. Kto twierdzi, że się obraca w powrotnych cyklach cywilizacyjnych, ten stracił drogę do prawdy i z błędu powinien się podźwignąć”¹⁷. Od kiedy Jezus Chrystus przyszedł na świat, umarł, a potem zmartwychwstał, świat nie jest kołem. Jego życie i śmierć nie podlegały prawom czasu i przestrzeni. Jego misterium rozerwało zakłęty krąg i przyniosło nadzieję na wieczność dla całej ludzkości.¹⁸

Apostoł przekonywał swoich słuchaczy, że „nie wieczną przemianę, lecz określone czasy posiada ludzkość do szukania i znalezienia Boga. A na końcu czasów czeka ją Zmartwychwstały, jako sędzia w sprawach ludzkich i boskich, bo jest Synem bożym i Synem człowieczym. Takiego Logos starożytna Hellada jeszcze nie znała. Dlatego jej mędrcy obiecali Apostołowi, że innym razem słuchać go będą (Dz 17,26-32)”¹⁹. Świat helleński nie był w stanie zaakceptować wyrażonej przez Pawła idei świata, który został otwarty na wieczność przez dzieło jednego Człowieka. Nauka tego filozofa była mu obca.

Rys eschatologiczny

Listy św. Pawła, kierowane do różnych gmin chrześcijańskich, mają charakter wybitnie eschatologiczny. W ujęciu Pawłowym – podkreśla K. Michalski – eschatologię można ująć ponad czasowo lub w związku z czasem. Dlatego filozofia będzie eschatologiczna już ze swej natury. Ten jej rys najbardziej widoczny jest w metafizyce, która głęboko wnika w istotę rzeczywistości. Wedle Filozofa z Krakowa w tym kontekście eschatologią jest także teologia, z tą jedynie różnicą, że ujmuje ona przyczyny rzeczywistości kierując się przede wszystkim treściami objawionymi. Jeżeli przyjmiemy, że filozofia sprowadza się do tego, iż człowiek myśli o wszechświecie i o swoim miejscu we wszechświecie, to teologia stara się podać, co Bóg myśli we wszechświecie o człowieku.²⁰

¹⁵ Tamże, s. 329-330. Zob. też s. 362.

¹⁶ X. Léon-Dufour, Słownik teologii biblijnej, Warszawa – Poznań 1982, s. 174.

¹⁷ K. Michalski, dz. cyt., s. 381

¹⁸ Zob. J. Alfaro, Teologia postępu ludzkiego, Warszawa 1973, s. 94-95.

¹⁹ K. Michalski, dz. cyt., s. 381.

²⁰ Tamże, s. 373-374.

Raz jeszcze odwołuje się Michalski do występującej u Pawła analogii między filozofią a teologią, gdy pisze, że „eschatologicznie można myśleć także o dziejach ludzkości, włączając w nie z konieczności czynnik czasu. Każda filozofia dziejów musi szukać trwałych jej motorów i pytać o najgłębszy jej sens. Eschatologicznie spogląda na dzieje i teologia, wychodząc z dokumentów objawionych (...). Z objawionych, teologicznych źródeł padały zawsze światła na filozoficzną eschatologię dziejów ludzkich i ziemi, na której się rozgrywają”.²¹

Święty Paweł pragnął swą eschatologiczną myśl chrześcijańską przekazać tym, którzy do tej pory żyli w przekonaniu o odwracalności życia. Zastanawiał się, jak Boga w Jezusie Chrystusie przedstawić poganom wychowanym w hellenizmie, aby przyjęli Go jak swojego? W jaki sposób odsłonić im prawdę o bożej immanencji? Przecież gdy na ateńskim Areopagu mówił filozofom epikurejskim i stoickim o „nieznanym Bogu” (Dz 17,19-32), który zmartwychwstał, ci nie chcieli go słuchać. Ks. Konstanty Michalski przypomina to wydarzenie:

„Przypomniał sobie [św. Paweł], jak w Atenach na wzgórzu Aresa mówił o Bogu immanentnym, o Bogu ponad nami – wobec przedstawicieli co najmniej trzech szkół filozoficznych. Dowodził wtedy perypatetykom, że w Bogu jesteśmy, stoikom, że w Bogu się poruszamy, a epikurejczykom, że w Bogu żyjemy. Słuchali go, lecz niebawem poczuli się dziwić i zżymać, kiedy po zarysie filozofii dziejów począł im mówić o odwiecznym Logos, co stał się ciałem, by cierpieć i po krzyżowej śmierci zmartwychwstać. Jedni się zżymali, ale innym zapaliły dusze do Chrystusa. Nie zapomniał jeszcze dotąd Dionizego Areopagity, który poszedł za nim i za Chrystusem”.²²

Zdaniem Filozofa z Krakowa już w pierwszym liście św. Pawła zaznacza się potrójna myśl centralna: czyn Chrystusa i Jego ukrzyżowana miłość, ukrzyżowana miłość człowieka oraz eschatologia – przez swoją śmierć na krzyżu Chrystus miał sędzić żywych i umarłych.²³ Wtedy dopiero ukaże się cała prawda o ludzkim życiu w świecie – „Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc” (1 Kor 4,5).

Jak twierdzi K. Michalski, Paweł z Tarsu przedstawia człowiekowi nieśmiertelną wizję życia, bez widma śmierci. U mety jego życia czeka go Dzień Pański, dzień paruzji Chrystusowej, „czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć” (1 Kor 2,9). „W jednym wyrażeniu skupia się u św. Pawła podstawa całej radości z czekającej paruzji Chrystusowej: Domini sumus, «należymy do Pana» (Rz 14,8) – kontynuuje K. Michalski. Jeżeli w listach eschatologia zwraca się więcej do jednostek, to w przemówieniach Apostoła wo-

²¹ Tamże, s. 374. Filozof kontynuuje: „Wiadomo, jak w ostatnich dziesiątkach lat pisarze rosyjscy, od F. Dostojewskiego do D. Mereżkowskiego i N. Bierdiajewa, myśleli eschatologicznie, łącząc treść objawioną z własnymi dociekaniem filozoficznymi. Wiadomo też, że eschatologia i ostry przeciw niej sprzeciw wobec niej nie umilkły nigdzie, odkąd O. Sprengler ogłosił swe dzieło o zmierzchu kultury zachodnio-europejskiej”.

²² Tamże, s. 329.

²³ Tamże, s. 373.

bec władz, wobec sanhedrynu, wobec rzymskich urzędników i areopagu ateńskiego nosi cechy społeczne. Zawsze i wszędzie wraca Chrystus zmartwychwstały, by uwielbić każdą pracę, każdy wysiłek, każdy krzyż”.²⁴

Wierny swej idei eschatologicznej św. Paweł pisze do Kolosan: „Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale” (Kol 3,4). Paruzją nazywa m.in. owym dniem, czasami późniejszymi, dniem Chrystusowym. Jest przekonany, że dzieje ludzkie uwielbią Zmartwychwstałego w tej ostatniej godzinie, co napawa optymizmem.²⁵ Mówi o tym, czym będzie paruzja w momencie, gdy na granicy między światem starożytnym a chrześcijańskim wzmaga się poczucie, że świat przechodzi przez kryzys, że zmierza do swego przeobrażenia. Jedni usiłowali wtedy ogólne przekonanie określić naukowo, na podstawie faktów historycznych, inni zaś szukali uzasadnień w światopoglądach filozoficznych”.²⁶

W opinii księdza Michalskiego św. Paweł jednoczy te postawy. Myśląc eschatologicznie uważa, że trzeba otworzyć Chrystusowi bramy do każdej jednostki i całych narodów. Paruzją (sądem bożym) były według niego zwrotne punkty w dziejach, od których rozpoczynają się nowe okresy istnienia ludzkości na ziemi. Pierwszą paruzją było wcielenie Chrystusa. Paweł wskazuje na paruzję bliską, którą można interpretować jako koniec starej Jerozolimy lub rzymskiego Babilonu. Ale zapowiada też paruzję ostateczną, która miała przyjść jak złodziej, jak śmierć każdego człowieka. Myśl ta miała być hasłem do nowej pracy, odnawiania oblicza ziemi.²⁷

Na końcu powróci *Logos*

Ziemia miała się przeobrazić za sprawą ziemskich czynów Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstania. Konstanty Michalski przypomina, z jaką determinacją

²⁴ Tamże, s. 380. Filozof swoją uwagę poświęca także licznym darom, jakie człowiek żyjący w określonym czasie historycznym, otrzymuje od Boga – „Kłamie Bogu, kto sprzeciwia się pytaniu św. Pawła: «Cóż masz, czegoś byś nie otrzymał?» (Kor 4,7). Kłamie, kto twierdzi, jakoby nie wziął od Boga tak czy inaczej całej swej istoty i istnienia, swego losu dziejowego i dziejowej chwili dla osobistej swej misji. «Cóż masz, czegoś byś nie otrzymał?» – odzywa się jeszcze raz i jeszcze głośniejsze pytanie św. Pawła. A my na nie możemy odpowiedzieć prawdą lub błędem czy kłamstwem. Prawdą jest odpowiedź, która wyznaje, że człowiek od początku do końca swojego życia nie przestaje być dłużnikiem Boga, gdyż każdy dar, każda zdolność zawiera w sobie boży nakaz i bożą immanentną misję, tę mianowicie, żeby dary i zdolności dwoić i troić, bez końca mnożyć (...). Kłamie się Panu Bogu, ilekroć chce się u siebie samego lub u innych, u milionów, zahamować produktywność darów bożych złożonych w ludzkiej naturze i w pozaludzkiej przyrodzie”, tamże, s. 87-88.

²⁵ Tamże, s. 376.

²⁶ Tamże, s. 374.

²⁷ Tamże, s. 375. „(...) wielkość duchowa powinna się rozwijać w każdej jednostce objętej świadomością narodową, skoro pracuje dla wielkiej, przeogromnej jednej sprawy. Odróżnia się wtenczas wady i cnoty, małoduszność i nieróbstwo – od chrześcijańskiej pokory. Nie chrześcijańska pokora, lecz wygodnictwo jednych i brak kultury, brak pogłębionych przekonań chrześcijańskich i oświaty u innych, górują w życiu tam, gdzie zagony zarastają chwastami, gdzie warsztaty kuleją i próchnieją, gdzie u szczytów słaba tylko pojawia się twórczość”; tamże, s. 90-91.

apostołowie tłumaczyli poganom, żydom i przedstawicielom wielu nurtów filozoficznych, że przez wcielenie odwiecznego Logos i Jego dzieło odkupienia ziemia zyskała nowe oblicze. „Odrodzenie, podobnie jak i rodzenie, dokonuje się wśród bólów. Toteż św. Paweł łączy eschatologię ze śmiercią Chrystusa na krzyżu i ze śmiercią wiernych grzechowi, na drodze łaski i miłości”.²⁸ W interpretacji Michalskiego nadany Jezusowi tytuł Logos najlepiej oddaje relacje Ojca do Syna, ich różnicę przy równoczesnej tożsamości istoty i jedności istoty.²⁹

Logos przenika życie i śmierć człowieka. Życie i śmierć przewijają się ciągle w listach św. Pawła niczym dwie antytezy. Jeżeli na ziemi człowiek zagrożony jest przez śmierć w jakiegokolwiek dziedzinie, to eschatologia Pawłowa przypomina mu, że „jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15,26). Jak według woli Ojca we wcielonym Logos miała mieszkać „cała pełnia” (Kol 2,9), tak ze swej strony Chrystus oczekuje, że zbawieni przez niego będą „napelnieni plonem sprawiedliwości” (Flp 1,11).³⁰

Śmierć ostatecznie zostaje pokonana przez miłość. Jej głos dostrzega Apostoł w całym wszechświecie, bo cały wszechświat pełen jest miłości.³¹ Ale w tym przypadku głosi miłość wyjątkową, bo ukrzyżowaną. Dla Pawła, który odrzuca zarówno myśl helleńską, jak i żydowską, „wobec ukrzyżowanego Logos wszelka mądrość ludzka maleje w niepozorne głupstwo (...). Ukrzyżowana miłość ma odąd stać się hasłem świata, przewyższając to wszystko, czym żyła odąd ludzkość: filozofię i starozakonność, tak jak wszechmogący Bóg przewyższa każde swoje stworzenie (Rz 1,22-25)”.³² Michalski zauważa: „Przez miłość ukrzyżowaną będzie się wydawał [św. Paweł] dla Chrystusa i dla pogan, dla Greków i dla Rzy-

²⁸ Tamże, s. 374. Filozof podkreśla także wymiar osobistych charyzmatów, jakimi przez Boga obdarzeni zostali chrześcijanie: „Kto myśli charyzmatycznie i odczuwa w sobie trochę soli, nie może pozwolić na to, by wietrzała w beczynności. Kto myśli charyzmatycznie i posiada w sobie nieprzeciętne dary, musi sięgać wysoko i daleko, musi iść w świat i brać w swoje ręce władzę, brać na siebie odpowiedzialność za wielkie sprawy. Kiedy się budowało chrześcijaństwo pierwszego wieku, rozlewały się na nasze dusze charyzmaty nadprzyrodzone. Kiedy lada chwila ma się rozpocząć budowa nowego świata, muszą się ludzie przyznać do naturalnych charyzmatów, jakie wzięli od Boga. Muszą się do nich przyznać przede wszystkim wyznawcy Chrystusa”; tamże, s. 95.

²⁹ W. Kasper, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 235.

³⁰ Por. K. Michalski, dz. cyt., s. 380.

³¹ Tamże, s. 187-288. Według filozofa św. Paweł naucza, że podwójna wola, boża i ludzka, zbliżają się do siebie coraz bardziej, aż nastąpi ich zjednoczenie w odwiecznej Miłości. Jak dowodzi Apostoł, „przystępującemu do Boga trzeba wierzyć, że jest i że nagradza tych, którzy Go miłują” (Hbr 11,6); tamże, s. 183. Zdaniem J. Ratzingera miłość jest zawsze sprzeciwem wobec śmierci. Ludzka miłość sama w sobie jest obietnicą, której nie można dotrzymać, chce nieskończoności, ale dać może tylko skończoność. Z czysto ludzkiego punktu widzenia miłość jest czymś, czego wciąż wyglądamy i ku czemu dąży nasze życia. Z punktu widzenia własnej istoty miłości, miłość zarazem wypatruje Boga i czeka na Boga; Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seevald, Kraków 2001, s. 169-170.

³² K. Michalski, dz. cyt., s. 364.

mian, dla wolnych i niewolników. Będzie się stawał wszystkim dla wszystkich, filozofem dla filozofa, niewolnikiem dla niewolnika, a dla każdego bratem i świadkiem”³³

Książd Michalski uważa, że w duszy Apostoła był żywy Logos, który go ukochał i wydał siebie samego za niego. Od ukrzyżowanej miłości Logos zapaliła się miłość ukrzyżowana Jego świadka. Świadek ten będzie odtąd w niej żył, będzie z niej czerpał swą wielką moc do tego, aby głosić Zmartwychwstałego wielu narodom³⁴:

„Z nieskończonej miłości wziął odwieczny Logos na siebie ludzkie ciało, ażeby mógł umrzeć, tak jak i my umieramy – czytamy u K. Michalskiego. – Wziął je na siebie i umarł, ażebyśmy zmartwychwstali, jak i On zmartwychwstał. Nie w oderwanej od zmartwychwstania śmierci tkwi sens odkupienia, lecz w śmierci, po której następuje zmartwychwstanie w chwale na wieki. Odtąd każdy człowiek będzie, jak ziarno pszeniczne, umierał i zmartwychwstanie, będzie umierał grzechowi, by zmartwychwstać w Bogu i Chrystusie”³⁵

Święty Paweł jest przekonany, że przez Logos i dla Logosu powstała wszelka stworzona rzeczywistość. Ukazuje to pierwszy tytuł do sądu Chrystusa nad światem. Drugim tytułem do sądu jest Logos wcielony, ukrzyżowany i uwielbiony w dziele Odkupienia. Logos jest podstawą wszelkiego ładu w rzeczywistości ludzkiej i pozaludzkiej. Z Boga, z Logos, wyszedł wszechświat razem z człowiekiem i do Boga, do Logos, jako do swego celu wszechświat razem z ludzkością z powrotem podąża. Jeden tylko istnieje cykl we wszechświecie i dziejach ludzkości – ten, który z Logos wychodzi i do Logos powraca.³⁶

Dla autora *Między heroizmem a bestialstwem* św. Paweł, wierny głosiciel Boga jako Logosu, żyje heroicznie, jest „szaleńcem bożym”³⁷. Dlatego, że w sposób radykalny realizuje swoje powołanie jako Apostoła Narodów, świadka tego, co do-

³³ Tamże, s. 331.

³⁴ Tamże, s. 331. Por. J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994, s. 57. S. Weil w *Świadomości nadprzyrodzonej* tak interpretuje relacje miłości bosko-ludzkiej: „Bóg i ludzkość są jak para zakochanych, która pomyliła się co do miejsca spotkania. Każde z nich przyszło przed umówioną godziną, ale każde gdzie indziej, i teraz czekają, czekają, czekają. On stoi bez ruchu, jak wrośnięty w ziemię przez całą wieczność czasu. Ona jest roztargniona i niecierpliwa. Biada jej, jeśli znudzi się oczekiwaniem i odejdzie! Bo te dwa różne miejsca, na których stoją, są tym samym miejscem w czwartym wymiarze... Ukrzyżowanie Chrystusa jest obrazem jest obrazem tej nieruchomości Boga. Bóg jest niezmaconym niczym oczekiwaniem. Trzeba naśladować czekanie i pokorę Boga”, Warszawa 1965, s. 123.

³⁵ K. Michalski, dz. cyt., s. 365. Zob. także J. S. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*, Pełplin 1994, s. 78.

³⁶ K. Michalski, dz. cyt., s. 378. Por. W. Kasper, dz. cyt., s. 233-234.

³⁷ Tamże, s. 111. „W wielkich chwilach dziejowych (...) trzeba się uczyć myśleć i mówić charyzmatycznie, trzeba się przyznać do tego, że ma się spełnić wielkie zadanie w budowie świata, jeśli się otrzymało charyzmaty: niezwykłą zdolność, wybitną genialność, moc charakteru, wielki majątek, dobre imię. Kto myśli charyzmatycznie, ten musi się przyznać do pięciu talentów, jeżeli pięć otrzymał; musi się przyznać do tego i puścić je w ruch społeczny, by tam pracowały i budowały”, s. 94.

konało się na drodze do Damaszku.³⁸ Dlatego też, że jest wierny chrześcijańskiej teologii, antropologii i eschatologii. Również nam współczesnym stara się on dać odpowiedź na pytania, jakie stawia przed ludzkością fakt istnienia, zwłaszcza te najbardziej elementarne, dotyczące początku, przyczyny, celu i końca wszystkiego we wszechświecie.

Niewątpliwie Paweł z Tarsu za sprawą swej działalności i pozostawionej spuścizny epistolograficznej wywarł ogromny wpływ na wczesnochrześcijańską doktrynę. Jak stwierdza Erhard Gorys, to właśnie jemu należy zawdzięczać to, że Zachód stał się chrześcijański, „jego głęboka wiara, świadomość posłannictwa, niezwykła energia życiowa, zdolności psychologiczne, talenty krasomówcze, wykształcenie rabiniczne i obywatelstwo rzymskie (...) wszystko to przyczyniło się do niewiarygodnie szybkiego rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa w pierwszym stuleciu”.³⁹

W ujęciu ks. Michalskiego krzyż Chrystusa był dla tego pierwszego filozofa chrześcijańskiego słupem granicznym między tym, co było, i tym, co będzie – „Spod krzyża, jak spod ogromnego drogowskazu dziejów świata, spogląda Apostoł z tęsknotą ustawicznie w ten sam punkt horyzontu dziejowego z zapytaniem, kiedy tam zjawi się Chrystus uwielbiony, uwielbiony przez wszechświat i ludzkie dzieje”.⁴⁰ Był temu swemu przekonaniu wierny do końca, gdy ginął na wzgórzu watykańskim – „Dla mnie żyć to Chrystus, a śmierć to zysk” (Flp 1,21).

RÉSUMÉ

Dr Elżbieta Grzybowska, enseignante de la philosophie à l'Ecole Supérieure de Paweł Włodkowic à Płock et porte-parole du diocèse de Płock, dans son esquisse «St. Paul en tant que philosophe dans l'œuvre «Entre l'homme et la bestialité» du P. Konstanty Michalski» se concentre sur thème paulinien dans l'œuvre philosophico-théologique fameuse de l'après-guerre polonais, aujourd'hui peu connue. Elle montre trois dimensions de la réflexion du Père Michalski, recteur de l'Université Jagiellon de Cracovie et prisonnier du camp de concentration de Sachsenhausen, sur la philosophie du St. Paul: contre la philosophie de l'éternel retour, pour l'eschatologie du sens et vers Logos de l'existence.

³⁸ Tamże, s. 331.

³⁹ E. Gorys, *Leksykon świętych*, Warszawa 2008, s. 300-301.

⁴⁰ K. Michalski, dz. cyt., s. 377. Por. B. Nadolski, *Liturgika. Liturgia i czas*, t. 2, Poznań 1991, s. 9.